

# Jacek Satko

---

## Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 13 grudnia 1994 WR 207

---

Palestra 40/5-6(461-462), 257-263

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

---

## ■ Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 13 grudnia 1994

**WR 207/94\***

Teza głosowanego wyroku brzmi:

**Wyrażenie przez radnego, na sesji rady gminy i w ramach porządku jej obrad, krytycznej oceny zawodowej przydatności kandydata do objęcia stanowiska w urzędzie gminy, mieści się w granicach uprawnień i obowiązków, wynikających z przepisów ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późn. zm.) i z tego powodu nie stanowi przestępstwa określonego w art. 178 § 1 k.k., bez względu na to, czy zachodzą warunki przewidziane w art. 179 k.k.**

Wyrażony przez Sąd Najwyższy pogląd dotyczy przestępstwa zniesławienia i odnoszącego się doń kontratypu działania w granicach uprawnień i obowiązków służbowych. Niezwykle rzadko zdarza się wypowiedź naczelnego organu sądowego dotycząca tych zagadnień.

Przytoczony na wstępie pogląd powstał na tle następującego stanu faktycznego. Na jednej z sesji rady gminy w ramach ustalonego porządku jej obrad rozważano potrzebę przekształcenia stosunku pracy radcy prawnego tejże gminy z tzw. „pół etatu” na „cały etat”. Kwestia ta miała być rozważana zarówno w odniesieniu do potrzeb obsługi prawnej gminy, jak i poziomu kwalifikacji zawodowych kandydata. Oskarżony jako radny wyraził pogląd o niecałkowitej przydatności radcy prawnego jako prawnika, a zatem podał w wątpliwość kwalifikacje zawodowe tegoż. Sąd Okręgu Wojskowego uniewinnił oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 178 § 2 k.k., polegającego na rozgłoszeniu na sesji nieprawdziwego zarzutu o postępowaniu pokrzywdzonego mającego polegać prawdopodobnie na wyrażeniu wątpliwości co do kwalifikacji zawodowych, w celu narażenia go na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania stanowiska radcy prawnego. Jak zdaje się wskazywać końcowy fragment uzasadnienia głosowanego wyroku, Sąd I instancji przyjął, iż oskarżony swym zachowaniem wyczerpał znamiona przepisu art. 178 § 1 k.k., nie zaś art. 178 § 2 k.k. i wobec spełnienia przesłanek z art. 179 § 2 k.k. uniewinnił go od popełnienia zarzuczonego czynu. Po rozpoznaniu rewizji oskarżyciela posiłkowego, Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,

---

\* Wyrok był opublikowany w OSNKW 1995, z. 5–6, poz. 32

dokonując innej oceny prawnej niż Sąd I instancji, okoliczności wyłączających bezprawność czynu. Sąd ten stwierdził, iż wypowiedź oskarżonego na sesji rady gminy była działaniem mieszczącym się w jego, jako radnego, kompetencjach. Podniósł, iż prawnopubliczny charakter organu jakim jest rada gminy, a także przyjęty w ustawie o samorządzie terytorialnym tryb podejmowania przez nią (radę) decyzji zakłada, że staje się ona forum ścierania różnego rodzaju stanowisk i racji, które następnie, w formie głosowania, zostają przyjęte lub też odrzucone. Zatem uczestniczenie w działalności tego podstawowego terytorialnego organu władzy, jak stwierdza dalej Sąd Najwyższy, *implicite* zakłada potrzebę publicznego ujawnienia swoich poglądów co do kierunku i sposobu załatwienia spraw będących przedmiotem rozważań takiej rady. To stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy przybrało postać poglądu przytoczonego wyżej, jako teza wyroku.

Zapatrywanie wyrażone przez Sąd Najwyższy budzi zasadnicze wątpliwości. Niewątpliwie zdarzają się przypadki, iż wypowiedź radnego na sesji ma charakter zniesławiający. Występują sprawy karne, w których radny oskarża drugiego radnego o zniesławienie go w trakcie sesji rady (pamiętam z praktyki jedną z takich spraw, w której byłem sędzią sprawozdawcą w postępowaniu odwoławczym). Czymś zgoła wyjątkowym są przypadki kalumnii (zarzuty nieprawdziwe). Dla bytu oszczerstwa wymagane jest bowiem, by zarzut był tak obiektywnie, jak i subiektywnie nieprawdziwy oraz działanie w celu poniżenia w opinii publicznej lub narażenia na utratę zaufania<sup>1</sup>. Na gruncie prawa dowodowego wykazanie istnienia tych dwóch elementów w sferze przeżyć psychicznych sprawcy jest niezwykle trudne<sup>2</sup>. O tym, czy dane wyrażenie ma charakter zniesławiający decyduje jego treść (należy tu brać pod uwagę zwyczaje danego środowiska, indywidualne cechy pomówionego), okoliczności w jakich podniesiono zarzut<sup>3</sup>. Charakter zniesławiający może mieć nawet zarzut nie ujęty konkretnie, ale wystarczający dla wysunięcia ujemnych dla pokrzywdzonego wniosków<sup>4</sup>. Nie powinno budzić zastrzeżeń, że wyrażenie wątpliwości, czy dany prawnik zna się dostatecznie na prawie, może narazić go na utratę zaufania koniecznego dla wykonywania zawodu<sup>5</sup>, a zatem ma charakter zniesławiający.

Sąd Najwyższy kontratyp w postaci działania przez radnego w granicach uprawnień i obowiązków upatruje w charakterze organu jakim jest rada gminy i w roli radnego. Do takiego wniosku ma prowadzić, jak się wydaje, *ratio legis* ustawy o samorządzie terytorialnym. Zatem ów kontratyp zdaniem Sądu Najwyższego jest wyrażony w tej ustawie nie *explicite*, tylko *implicite*. Tymczasem jako warunek działania w ramach uprawnień lub obowiązków służbowych przyjmuje się istnienie wyraźnego przepisu zezwalającego na dokonanie określonej czynności, która

przez to traci cechę bezprawności<sup>6</sup>. Pogląd ten nie budzi żadnych zastrzeżeń. Chodzi tu przecież o ingerencję w dobra osobiste człowieka. Za takim stanowiskiem przemawia sposób uregulowania immunitetów materialnych. Zapewniają one korzystającej z nich osobie niekaralność czynów popełnionych przez nią, a wyczerpujących znamiona przepisów określających przestępstwo<sup>7</sup>. Stanowią one wyłom od zasady legalizmu<sup>8</sup>, uzasadniony nadrzędnością dobra chronionego nad atakowanym. Każdy z immunitetów materialnych uregulowany jest wprost w ustawie<sup>9</sup>. W przepisach wprowadzających je określone są ściśle warunki, w jakich dana osoba może korzystać z immunitetu. Przyjmuje się, że ich wykładnia nie może mieć charakteru rozszerzającego<sup>10</sup>. Zwraca się uwagę, iż przytoczone w przypisie 9 immunitety dotyczą tylko czynów polegających na znieważeniu, nie zaś zniesławieniu.

Przeciwko stanowisku zajętemu przez Sąd Najwyższy przemawia również fakt uregulowania immunitetu materialnego posła (art. 7 ust. 1 Ustawy Konstytucyjnej z 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą a wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 84, poz. 426 ze zm.) i zakres tegoż immunitetu. Przy sprawowaniu mandatu posła i radnego można doszukiwać się wspólnych cech, a tym samym możliwe jest porównywanie tych funkcji. Z powołanego przepisu art. 7 ust. 1 Małej Konstytucji wynika, iż poseł nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za działania wynikające z wykonywania mandatu ani w czasie trwania mandatu, ani po jego wygaśnięciu, chyba że narusza dobra osobiste innych osób. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wykonywanie mandatu to w szczególności wypowiedzi posła na sesji plenarnej sejmiku, czy też w trakcie prac komisji sejmowych<sup>11</sup>. Przedmiotem ochrony przy zniesławieniu jest cześć człowieka<sup>12</sup>. Ta z kolei jest jednym z dóbr osobistych<sup>13</sup>. Oznacza to, że immunitet materialny posła nie dotyczy przestępstwa zniesławienia<sup>14</sup>. Skoro regulujący kwestię immunitetu materialnego posła art. 7 ust. 1 Małej Konstytucji wyłączył spod jego (immunitetu) zakresu, czyny polegające na zniesławieniu, to nie sposób przyjąć, by ustawa o samorządzie terytorialnym, która nie zawiera żadnego przepisu dotyczącego immunitetu materialnego radnego, wyłączała *implicite* odpowiedzialność tegoż za zniesławienie.

Zachodzi pytanie, czy w podobnym przypadku jak w niniejszej sprawie oskarżony popełnia przestępstwo zniesławienia, a jeżeli nie, to co stanowi podstawę do jego ekskulpacji. Problem ten wiąże się z ogólnym zagadnieniem odpowiedzialności za zniesławienie osób działających w celu dochodzenia praw, strzeżenia uprawnionych interesów, wykonywania obowiązków lub pełnienia funkcji. Zrodził się on jeszcze na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego. Cho-

dziło o sytuację, gdy osoba działająca w wyżej wymienionych sferach podnosiła zarzut, o prawdziwości którego była subiektywnie przekonana, kierując się w tym względzie dobrą wiarą. Sąd Najwyższy<sup>15</sup> i doktryna<sup>16</sup> w okresie przedwojennym stali bowiem na stanowisku, że nieprawdziwość zarzutu nie należy do znamion przestępstwa zniesławienia. Dla bezkarności sprawcy wymagana była obiektywna prawdziwość zarzutu i dobra wiara zniesławiającego co do prawdziwości zarzutu nie miała znaczenia dla oceny prawnej czynu, tj. nie wyłączała jego bezprawności. Z uwagi na sytuacje kolizyjne, jakie powstawały co do działań osób, które dochodziły swych uprawnień lub wykonywały obowiązki, od tej zasady musiano wprowadzić szereg wyjątków, których myślą przewodnią było stwierdzenie, iż dla bytu zniesławienia niezbędny jest moment bezprawności działania, a ta (bezprawność) jest wyłączona, gdy oświadczenie składane jest w uzasadnieniu lub obronie praw, w wykonaniu obowiązku nałożonego przez prawo, na podstawie upoważnienia udzielonego składającemu przez dotkniętą osobę, w wykonaniu uczciwej krytyki<sup>17</sup>. S. Śliwiński omawiając przestępstwo określone w art. 255 d. k.k. pisał na ten temat: „Nie ma przestępstwa, gdy zarzut przedstawia się przedmiotowo jako zniesławiający, jednakże podnoszący zarzut ma prawo do tego, nawet wtedy, gdyby okazało się, że zarzut nie odpowiada rzeczywistości, o ile naturalnie sprawca działa istotnie w wykonaniu prawa, a nie w celu dotknięcia pokrzywdzonego bądź przez podniesienie świadomie nieprawdziwego zarzutu, bądź przez użycie formy, która stanowić może zniewagę osobistą z art. 256 k.k.”<sup>18</sup>. Problematyce tej wiele uwagi poświęcił Sąd Najwyższy wypowiedzując się tak co do zagadnień o charakterze ogólnym, jak i szczególnym, dotyczących konkretnych sytuacji faktycznych, które były przedmiotem rozstrzygnięcia.

Najwięcej kontrowersji (chodzi głównie już o okres powojenny) wywołał problem wyjaśnień oskarżonego. Tego zagadnienia dotyczył wyrok z 27 września 1935, 3 K 819/35<sup>19</sup>, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, iż oskarżony, który w toku swej obrony przytacza nieprawdziwe okoliczności, zawierające przedmiotowe cechy zniesławienia, nie dopuszcza się czynu przestępnego, o ile okoliczności te podniósł w dobrej wierze i w przekonaniu, że mają one znaczenie dla jego obrony. Na ogół nie wywoływał zastrzeżeń pogląd, iż zasadniczo nie ponosi odpowiedzialności za zniesławienie świadek, chyba że w zeznaniach wykracza poza swe obowiązki świadka, bez związku z przedmiotem przesłuchania, zeznając fakty zniesławiające, a z formy tych oświadczeń, bądź z okoliczności im towarzyszących wynika zamiar bezpośredni lub ewentualny zniesławienia<sup>20</sup>. Podobny pogląd wyrażono, gdy chodzi o złożenie zawiadomienia o przestępstwie<sup>21</sup>. W wyroku z 29 października 1937, 2 K 960/37<sup>22</sup> Sąd Najwyższy stwierdził, iż

wykonywanie przez stronę w procesie proceduralnych uprawnień do odpierania zarzutów przeciw niej podniesionych, staje się przestępstwem zniesławienia tylko w przypadku przekroczenia granicy koniecznej dla obrony przed tymi zarzutami. Zbliżonej problematyki dotyczył wyrok z 16 listopada 1936, 3 K 1387/36<sup>23</sup>, w którym wyrażono pogląd, iż skarga rozwodowa jako akt procesowy przewidziany w ustawie cywilnej, jest tym samym czynnością prawną i jej uzasadnienie w zasadzie nie może stanowić zniesławienia, którego warunkiem jest bezprawność działania. Częściowo podobnej sytuacji jak w głosowanym wyroku dotyczyło orzeczenie Sądu Najwyższego z 19 maja 1937, 2 K 195/37<sup>24</sup>, w którym stwierdzono, iż powzięcie w łonie ciała zbiorowego, jakim jest zarząd, postanowienia dotyczącego osoby, która pozostaje do tegoż zarządu w stosunku pracownika do pracodawcy, nie ma cech pomówienia, nawet wtedy, gdy treść owego postanowienia lub jego motywy, mają obiektywnie charakter zniesławienia. W uzasadnieniu wyroku z 9 marca 1934, 3 K 469/33<sup>25</sup> Sąd Najwyższy omawiając oświadczenia, które tracą swą bezprawność ze względu na upoważnienie udzielone składającemu je w sposób wyraźny lub domniemany przez dotkniętą nimi osobę, zaliczył do tej grupy m.in. wytyki udzielane w sferze prywatno-prawnych stosunków przez przełożonych podwładnym, np. pracodawca pracownikowi.

Nie każde jednak oświadczenie dotyczące sfer wymienionych wyżej prowadziło do wyłączenia bezprawności zniesławienia. Niektóre z warunków koniecznych do nadania oświadczeniu cech znoszących przestępność zniesławienia były wymienione wyżej. Zwracano uwagę, by cel w postaci uzasadnienia lub obrony praw był rzeczywisty, nie zaś pozorny<sup>26</sup>, by środki, jakie miały do osiągnięcia tego celu służyć nie były sprzeczne z zasadami dobrych obyczajów i nie przekraczały granic rzeczywistej potrzeby<sup>27</sup>, a podnoszący zarzut działał w dobrej wierze<sup>28</sup>. Zatem oświadczenia te stawały się bezprawne, jeżeli zostały złożone z zamiarem dotknięcia czci osoby, przeciwko której były wymierzone, bądź to z uwagi na formę tych oświadczeń, nieusprawiedliwioną daną sytuacją, względnie okolicznościami towarzyszącymi tym oświadczeniom a nadto, jeżeli oparte były na faktach świadomie zmyślonych.

Zachodzi pytanie, co może być podstawą do wyłączenia bezprawności mających charakter zniesławiający oświadczeń składanych w dochodzeniu prawa lub wykonaniu obowiązku. Przepis kodeksu karnego nie zawiera w tym względzie jakiegś ogólnej normy. M. Surkont<sup>29</sup> wskazuje, iż źródłem wyłączenia bezprawności będzie ogólna reguła, że wszystko to, co jest dozwolone (lub nawet nakazane) przez prawo, nie stanowi czynu przestępnego. Pogląd ten budzi zastrzeżenia. Rzecz w tym, iż nasze prawo przy dochodzeniu prawa lub wykonywaniu obowiązków nie nakazuje zniesławiać kogokolwiek. Tego typu oświad-

czenia ingerują w jedno z zasadniczych dóbr osobistych jakim jest cześć. Ingerencja ta, aby można było mówić o wyłączeniu jej bezprawności, musi się opierać na przepisie i to rangi ustawowej. Przepis ten powinien nie *implicite* ale *explicite* wyłączyć bezprawność oświadczeń wyczerpujących znamiona przepisu określającego przestępstwo zniesławienia. Tym przepisem jest art. 179 § 2 k.k. odnośnie zarzutów uczynionych publicznie (pomijam tu inne kontraty, jak np. stan wyższej konieczności, które będą występować niezmiernie rzadko). Zwraca uwagę, iż przytoczone wyżej w wyrokach Sądu Najwyższego warunki, w jakich oświadczenie będzie pozbawione bezprawności są zbliżone do przesłanek zawartych w art. 179 § 2 k.k. Trafnie, w moim przekonaniu, Sąd Najwyższy rozważając odpowiedzialność karną za zarzut podniesiony przez stronę w toku procesu odwołuje się właśnie do art. 179 k.k. jako ewentualnej podstawy wyłączającej przestępczość czynu określonego w art. 178 § 1 k.k.<sup>30</sup>.

Również w cytowanej w przypisie 14 uchwale Sąd Najwyższy stwierdził, iż poseł w czasie i w związku z wykonywaniem funkcji parlamentarnych, w przypadku podniesienia zarzutu o charakterze zniesławiającym, może powoływać się na okoliczności wymienione w art. 179 § 1 i 2 k.k.

Brak bliższych danych w uzasadnieniu głosowanego wyroku nie pozwala na szczegółową ocenę, czy przesłanki z art. 179 § 2 k.k. wystąpiły. Należy powiedzieć, iż na ogół przy tego typu oświadczeniach będą one spełnione. Ocena krytyczna pracownika przez osoby uprawnione do takich ocen (jest nią niewątpliwie radny co do pracownika urzędu gminy) zwykle opiera się na znanych większej liczbie osób faktach (w środowisku prawników, lekarzy na ogół powszechnie wiadomym jest, kto jest „słabeuszem”) i jej uzewnętrznienie przy rozważaniu kwestii zatrudnienia takiej osoby uzasadnione jest interesem publicznym.

*Jacek Satko*

### Przypisy:

<sup>1</sup> Zob. m.in. Z. Surkont: *Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1982, s. 55 i n.; W. Kulesza: *Zniesławienie i zniewaga. Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1984, s. 99.

<sup>2</sup> A. Zoll: *Z problematyki odpowiedzialności karnej za pomówienie*, „Palestra” 1974, z. 5, s. 55.

<sup>3</sup> Zob. m.in.: Orzeczenie SN z 12 stycznia 1927, II K 1950/1926, Zb.O. 1927, poz. 11; Wyrok SN z 28 kwietnia 1932, II 1K 407/32, Zb.O. 1932, z. VIII, poz. 147.

<sup>4</sup> Zob. m.in.: Wyrok SN z 20 marca 1934, 2K 179/34, Zb.O. 1934, z. X, poz. 197.

<sup>5</sup> J. Jamontt, E.St. Rappaport: *Kodeks karny 1932 r. Część szczególna*, Warszawa 1932, s. 448.

<sup>6</sup> J. Waszczyński: *Prawo karne w zarysie. Nauka o ustawie karnej i przestępstwie*, Łódź 1992, s. 177.

<sup>7</sup> W. Michalski: *Immunitety w polskim procesie karnym*, Warszawa 1970, s. 14.

<sup>8</sup> W. Michalski: op. cit., s. 26.

<sup>9</sup> Art. 8 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 ze zm.); art. 11 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. Nr 19, poz. 145 ze zm.); art. 66 ust. 2 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 1994 r., Nr. 19, poz. 70 ze zm.).

<sup>10</sup> Tak SN: na tle art. 21 Konstytucji Marcowej w Orzeczeniu Pełnego Kompletu Izby II karnej z 16 października 1923, 3750/1923, Zb.O. 1923, poz. 299; na tle art. 24 ustawy z 7 października 1932 r. Prawo o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 86, poz. 733 ze zm.) w wyrokach: z 16 marca 1936, 3K 2165/35, OSP 1937, poz. 290; z 30 października 1936, 3K 1310/36, OSP 1937, poz. 288; z 27 listopada 1936, 2K 1304/36, Zb.O. 1937, z. V, poz. 143; Zob. m.in.: W. Daszkiewicz: *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa-Poznań 1994, s. 126.

<sup>11</sup> Zob. m.in.: J. Mordwilko: *Zakres immunitetu parlamentarnego w świetle Małej Konstytucji*, PiP 1993, z. 6, s. 42; B. Banaszak: *Immunitet parlamentarny de lege lata i de lege ferenda*, PiP 1994, z. 4, s. 44; K. Grajewski: *Immunitet materialny członka parlamentu w świetle uregulowań Małej Konstytucji*, PiP 1994, z. 5, s. 70.

<sup>12</sup> Zob. M. Surkont, op. cit., s. 17; W. Kulesza, op. cit., s. 32.

<sup>13</sup> Art. 23 kodeksu cywilnego

<sup>14</sup> Tak SN w uzasadnieniu uchwały z 16 lutego 1994, I KZP 40/93, OSNKW 1994, z. 3-4, poz. 18.

<sup>15</sup> Zob. m.in. wyroki: z 10 stycznia 1933, II 4K 1059/32, Zb.O. 1933, z. III, poz. 58; z 27 lutego 1934, 2K 22/34, Zb.O. 1934, z. IX, poz. 175; z 22 grudnia 1936, 1K 816/36, OSP 1937, poz. 528.

<sup>16</sup> Zob. m.in.: L. Peiper: *Komentarz do kodeksu karnego*, Kraków 1936, s. 532; J. Makarewicz: *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 575.

<sup>17</sup> Zob. wyroki SN: z 16 stycznia 1934, 3K 1232/33, Zb.O. 1934, z. VI, poz. 108; z 15 marca 1934, 2K 151/34, Zb.O. 1934, z. IX, poz. 194; z 20 września 1934, 2K 882/34, Zb.O. 1935, z. III, poz. 111; z 28 października 1935, 1K 686/35, Zb.O. 1936, z. IV, poz. 156.

<sup>18</sup> *Prawo karne materialne. Część szczególna*, Warszawa 1948, s. 214.

<sup>19</sup> Zb.O. 1936, z. III, poz. 121.

<sup>20</sup> Wyroki SN: z 18 kwietnia 1934, 3K 306/34, Zb.O. 1934, z. XI, poz. 242; z 28 maja 1936, 3K 497/36, Zb.O. 1937, z. I, poz. 17; z 19 listopada 1937, 2K 1113/37, OSP 1938, poz. 364.

<sup>21</sup> Wyroki SN: z 9 marca 1934, 3K 140/34, OSP 1934, poz. 481; z 5 grudnia 1934, 3K 1207/34, OSP 1935, poz. 738.

<sup>22</sup> OSP 1938, poz. 395.

<sup>23</sup> Zb.O. 1937, z. V, poz. 139.

<sup>24</sup> Zb.O. 1937, z. XI, poz. 318.

<sup>25</sup> Zb.O. 1934, z. IX, poz. 185.

<sup>26</sup> Wyrok SN: z 14 września 1936, 2K 630/36, Zb.O. 1937, z. II, poz. 46; L. Peiper, op. cit., s. 532.

<sup>27</sup> Wyrok z 9 marca 1934, 3K 469/33, OSP 1935, poz. 49.

<sup>28</sup> Wyrok z 15 marca 1934, 2K 151/35, Zb.O. 1934, z. IX, poz. 194.

<sup>29</sup> Op. cit., s. 95.

<sup>30</sup> Wyrok z 15 września 1970, V KRN 311/70, NP 1971, z. 3, s. 404.